

Sławomir Jacek Żurek

Jak pisać?

Pytanie zawarte w tytule jest zasadnicze dla dyskursu polonistycznego – wszak umiejętność wyrażania swoich myśli na piśmie to w tradycji polskiej szkoły kompetencja prymarna, weryfikowana na różnych stopniach kształcenia i najwyższej punktowana na maturze. Jednak w ostatnich latach stwierdza się coraz niższy poziom pisemnych wypowiedzi polskich uczniów (zresztą nie tylko ich). Dlaczego tak się dzieje? Przyczyny są złożone: przeładowane programy nauczania, wszechobecna kultura obrazkowa, zanik czytelnictwa, rozwój technologii upowszechniających skrótowe komunikaty pisemne, ubożenie języka mówionego itp. Jednakże można powiedzieć, iż jedną z nich jest kwadratura koła istniejąca w edukacji polonistycznej – w wielu wypadkach uczeń nie nabywa szeroko rozumianej umiejętności poprawnego pisania, bowiem nierzadko sam nauczyciel ma z tym kłopoty, wynikające z tego, że na studiach nie miał ćwiczeń z nauki pisania, a to z kolei dlatego, iż uczelniani decydenci uważali, że pisanie trzeba nauczyć się w szkole...

Celem niniejszego numeru „Zeszytów Szkolnych” [4 (22) jesień 2006] jest jednak nie biadanie nad tą sytuacją, a raczej pokazanie, w jaki sposób w obecnych czasach można formułowaniu myśli na piśmie nadać rangę sztuki. Na początku kilka ważnych dla niej terminów, z którymi zmierzyło się dwóch specjalistów w tej dziedzinie: prof. Józef F. Fert z KUL (*Polonista wobec tekstologii i edytorstwa*) oraz prof. Barbara Bogołębska z UŁ (*O stylistyce, retoryce i sztuce konstruowania tekstu*). Pierwszy z nich mówi m.in. o tym, jak wielką wagę dla rozwoju kultury ma piękne wydawanie dzieł artystów słowa. Stwierdza również, że mozolna praca (zarówno ucznia, jak i studenta, lecz także nauczyciela) nad redagowaniem tekstu pozwala rozwijać wrażliwość językową, której zarazem nie straszne przekazy elektroniczne. Druga rozmowa przynosi wiele odniesień do działań nauczycielskich, mogących pomóc zarówno w rozwijaniu sprawności językowej ucznia, jak i stymulowaniu jego twórczości literackiej. Akcentuje się w niej również rolę „retorycznych środków zachęty do czytania lektur”, czytania,



Sławomir Jacek Żurek

dr hab., prof. nadzwyczajny w Katedrze Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, redaktor naczelny „Zeszytów Szkolnych”

bez którego nie można mówić o samodzielnych próbach pisarskich.

Jak te kwestie realizować w praktyce szkolnej? Pokazują to trzy następane artykuły. Bożena Olszewska przywołuje dwie formy pisemnej wypowiedzi uczniowskiej – opowiadanie (często kroczone przez samych polonistów marginalizowane, a przez uczniów niedoceniane) oraz wypracowanie. Jak wynika z tego tekstu, warto poddać weryfikacji stanowisko, że należą już one jedynie do przeszłości szkolnej polonistyki (*Formy z lamusa (?) na lekcjach języka polskiego*). Z kolei Klemens Stróżyński podkreśla wagę sztuki interpretacji literatury dla umiejętności konstruowania wypowiedzi użytkowej. Kwestia ta od lat sprawia uczniom na maturze spory kłopot i może właśnie dlatego znacząca ich grupa nie chce pisać egzaminu na poziomie rozszerzonym. Dlaczego tak się dzieje? Może z powodu zbyt otwartej formuły tego typu zadania? Stąd też autor proponuje powrót do hermeneutyki klasycznej – jak sam pisze – „wysoko ustrukturowanej” (*Interpretacja tekstu literackiego inaczej*). Anna Smyk-Batorska przedstawia wraz z przykładami najnowsze normy dotyczące opisu źródeł wykorzystanych np. do prezentacji maturalnej (*Jak sporządzić opis bibliograficzny?*).

Krótki odpoczynek od zagadnień związanych z tekstologią zapewniają dwa artykuły nestora dydaktyki polonistycznej – Stanisława Bortnowskiego. Pierwszy z nich, umieszczony w dziale „Od stażu do dyplomu”, jest próbą odczytania sytuacji, w jakiej znalazła się polska szkoła, w kategoriach dyskursu ponowoczesnego (*Polska szkoła – ciało stale czy płynne?*), drugi zaś (w dziale „Czas na wiersz!”) to ukie-runkowanie analityczne potrzebne nie tylko w wypadku pracy nad liryką współczesną (*Jak wyjść z labiryntu?*

Pytania do wiersza „Labirynt” Wisławy Szymborskiej).

W „Językoznawczych stronach” powrót do tematyki wiodącej – Jerzy Bartmiński (językoznawca, kierownik Zakładu Tekstologii i Gramatyki Współczesnej UMCS) pokazuje na przykładach z życia wziętych, jak komunikat może stać się poprawnym tekstem, integralną całością. Demaskuje też przyczyny, z powodu których może pozostać jedynie ciągiem zdań, niepozwalających na rozpoznanie intencji nadawcy (*Tekstologia potrzebna od zaraz*).

Wokół tej tematyki, choć może nie wprost, krążą też zabiegi dydaktyczne zaprezentowane w „Bombowych lekcjach”. O znaczeniu tematyki aksjologicznej w czytanych przez uczniów tekstach kultury pisze Iwona Gałęzewska, pokazując owe kwestie na przykładzie pewnego dramatu (*„Wszyscy jęczą w niewoli formy, bo nikt nie ma odwagi się zbuntować”, czyli „Tango” Sławomira Mrożka jako utwór o degrengoladzie ludzkości i rewolucji nihilistycznej we współczesnym świecie*). Anna Dobosz zderza tekst literacki z malarstwem i przedstawia reperkusje tego mariażu (*„Kobiety Rubensa” Wisławy Szymborskiej – żartobliwy przekład stylu plastycznego na poezję*). Z kolei Elżbieta Misiakiewicz, wskazując na potrzebę pragmatycznego wykorzystywania dzieł prozatorskich w szkolnej polonistyce, prezentuje pomysł na wspólne napisanie przez uczniów konspektu wypracowania (*Jakie jest nasze maturalne „przedwiośnie”?*). Dział zamyka scenariusz lekcji autorstwa Ewy Rot, w którym widać, jak tekst literacki może być bliski ludzkiej egzystencji oraz co z tego wynika (*Żaba a zając, czyli o lęku w literaturze i życiu*).

Stały felietonista z działu „Metodycy radzą” – Witold Bobiński, jak zawsze pół żartem, pół serio zastanawia się nad doбором tekstów literackich w szkole

oraz nad tym, jaki może mieć on wpływ na styl stosowany przez uczniów w pracach pisemnych (*My z Sienkiewicza czy z Gombrowicza? – czyli: co czytać będą dzieci nasze...*). Natomiast w dziale „Czytamy ze zrozumieniem” Elżbieta Żurek proponuje ćwiczenia dla klas ponadgimnazjalnych mające na celu odtajnienie arkanów eseju angielskiego (dyscyplinującego osobę piszącą – nie bez korzyści dla czytelnika) i usprawnienie warsztatu pisarskiego młodego człowieka (*Oszczędna forma wypowiedzi pisemnej*).

Scenariusz lekcji filozofii dla klas gimnazjalnych („Uwaga! Filozofia w szkole!”) pokazuje, w jaki sposób na tekście klasycznym można dokonywać wielu obserwacji z zakresu propedeutyki ontologii, epistemologii i metafizyki (Tomasz Kwarciański, *Platoński mit jaskini, czyli skąd się biorą rzeczy?*).

W niezwykle bogatym dziale „Wychowawca w nowej szkole” poloniści (i nie tylko) znajdują wiele ciekawych rozwiązań metodycznych na lekcje wychowawcze, szczególnie z zakresu profilaktyki. I tak, Teresa Karkoszka proponuje odkrycie źródeł popadania młodzieży w uzależnienie, a także uzmysłowienie jej, czym ono jest i jak się przed nim chronić (*Bezdroża alkoholu*). Grażyna Modrzewska przedstawia różnego typu ćwiczenia asertywności, które mogą ustrzec uczniów przed nałogiem (*Smutne skutki uzależnienia*). Zaś Dorota Borek-Chudek i Ewa Sękowska rozwijają zagadnienie – niezwykle istotnej w profilaktyce – aktywności pozalekcyjnej (*Formy spędzania wolnego czasu*). Propozycje dydaktyczne

poprzedza, tradycyjnie już, felieton wychowawczy Joanny Wójtowicz, która w tym numerze pisze o nieporozumieniach w szkole (*I zapada taka krępująca cisza...*).

W „Przekroju edukacyjnym” Magdalena Mleczek zdaje relację z ważnej konferencji polonistycznej „Literatura emigracyjna w szkole”, która odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, gdzie spotkali się poloniści-badacze z polonistami-nauczycielami (*Cudzoziemcy we własnym domu*). „Półkę wydawniczą” zapełniają dwie recenzje: Magdaleny Marzec (*Przeszkadzacz* (i nie tylko) oraz ich gry) oraz Gertrudy Wichary (*Uczniowie i poezja*). Pierwsza dotyczy książki Kena Ernsta, w której autor zapoznaje czytelnika (nauczyciela) z wiedzą psychologiczną dotyczącą typów zachowań uczniów „sprawdzających”, na jak wiele mogą sobie pozwolić na lekcjach. Druga omawia monografię Marii Gorlińskiej poświęconą sztuce analizy i interpretacji tekstów poetyckich w szkole. Numer zamyka poradnik Sebastiana Ignaszczaka rozpatrujący dwa przepisy prawne warunkujące zmianę miejsca pracy pedagogów (*Przeniesienie nauczyciela. Uzupełnienie etatu*).

Mamy nadzieję, że publikowane w tym numerze „Zeszytów Szkolnych” materiały przyczynią się nie tylko do zwiększenia wśród nauczycieli świadomości, czym jest proces pisania, lecz także rozpoczną w tym środowisku poważną debatę nad potrzebą i sposobami nauczania sztuki konstruowania tekstu.